

KS. ADAM PASZEK SDB

ŹRÓDŁA DUCHA RODZINNEGO W SYSTEMIE WYCHOWAWCZYM ŚW. JANA BOSKO

Nie trzeba nikogo przekonywać, że rodzina stanowi jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, które w dzisiejszych czasach, na skutek głębokich i rozległych przemian społecznych i kulturowych staje przed licznymi trudnościami w postaci dochowania wierności wartościom stanowiącym fundament tej podstawowej dla życia człowieka społeczności¹. Rodzina jest bowiem „*drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą*”. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży nad całym życiem”².

To wchodzenie w świat, „stawanie się człowiekiem” w rodzinie, charakteryzuje się specyficznym „klimatem”, którego źródłem jest wzajemna *miłość* małżonków i rodziców, przelewana każdego dnia na dzieci i dalszych członków rodziny³. To właśnie przede wszystkim dzięki doświadczeniu miłości w rodzinie, dzieło wychowania nie sprowadza się jedynie do poprawnych kontaktów i dobrej organizacji życia, ale pozwala wszystkim członkom rodziny na ciągłe kształtowanie i pogłębianie wzajemnej troski o siebie, solidarności, życzliwości, poświęcenia i życia w odpowiedzialnej wolności. Realizacja tego zadania możliwa jest jednak jedynie wówczas, gdy w świetle prawdy, właściwie zostanie odczytane i pojęte dobro każdej osoby. Dlatego nie może w tym procesie również zabraknąć prawidłowego ukazania wartości osoby ludzkiej, prawdy, dobra i sensu życia, których jedynie konsekwentna realizacja, wymagająca niejednokrotnie wielkiego

¹ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 1 (FC).

² Jan Paweł II, *List do Rodzin*, nr 2 (LR).

³ Por. FC 18.

poświęcenia, pozwala na ukształtowanie, realizację i twórcze przeżycie właściwych osobie ludzkiej celów życiowych.

Różnorodność osób we wspólnocie rodzinnej, a co za tym idzie różnice charakterów i temperamentów, pociągają za sobą niejednokrotnie konflikty i nieporozumienia. Niezbędny jest więc również wysiłek wszystkich członków rodziny do nieustannej pracy nad sobą w kształtowaniu postawy zdolnej do wyrozumiałości i przebaczenia doznanych krzywd. Realizacja tego zadania dokonuje się w procesie samowychowania i dotyczy zarówno dzieci, jak i rodziców. Takie wspólne, pełne troski o poszczególne osoby, przeżywanie zwykłych doświadczeń dnia codziennego oraz umiejętność wyrzeczenia się na rzecz innych pozwala ukształtować we wspólnocie rodzinnej atmosferę radości, wzajemnej służby i otwarcia na potrzeby osób żyjących w sąsiedztwie. Osoba ukształtowana w takiej atmosferze nie zamyka się w swym działaniu do najbliższych, ale potrafi poświęcić się pracy na rzecz społeczeństwa, stając się jego aktywnym i uczciwym obywatelem⁴.

Dobrze rozumiał to św. Jan Bosko, kiedy stanął przed problemem wychowania ubogiej, zaniedbanej i niejednokrotnie pozbawionej rodziny turyńskiej młodzieży. Do dziś podziwiamy jego umiejętności organizacyjne, które pozwoliły mu w niełatwych dla Kościoła czasach, na założenie różnego typu instytucji wychowawczych, szkół i oratoriów, w których gromadził młodzież i dzieci, dając im schronienie, żywność i opiekę. Powołane dzieła miały w swych założeniach szczytny cel, jaki ów kapłan-wychowawca zakładał, pragnąc przygotować młodzież do życia w społeczeństwie w duchu wiary katolickiej: – *wychować młodzież na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”*⁵.

Jednak podstawą drogi wychowawczej ks. Bosko nie były skądinąd wspaniałe jak na owe czasy instytucje wychowawcze, ale oparta na fundamencie ROZUMU, RELIGII i MIŁOŚCI metoda wychowawcza, zwana *Systemem prewencyjnym*⁶, która w szybkim czasie dała zadziwiająco pozytywne efekty wychowawcze wśród zaniedbanej turyńskiej młodzieży. O skuteczności świadczyła przede wszystkim wielka liczba gromadzącej się wokół ks. Bosko młodzieży. I chociaż działalność turyńskiego księdza napotykała wiele trudności, jej pozytywne oddziaływanie przyczyniło się do szybkiej ekspansji nie tylko we Włoszech, ale w Europie i na innych kontynentach⁷.

⁴ Por. T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje*, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Program duszpasterski na rok 1993/94*, Katowice 1993, s. 164–167.

⁵ Por. [J. Bosko], *System prewencyjny w wychowaniu młodzieży*, w: *Współczesny wychowawca w stylu ks. Bosko*. Materiały z sympozjum z okazji 100-lecia pracy salezjanów w Polsce, Katolicki Uniwersytet Lubelski 16–17 IV 1998, red. J. Wilk, Lublin 1998, s. 218.

⁶ Opis Systemu Prewencyjnego przedstawia: K. Miaszerek, *Główne idee Systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Seminare”. Poszukiwania naukowo-pastoralne, Kraków–Łądz 1987–1988, nr 9; L. Cian, *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa 1990; tenże, *System zapobiegawczy św. Jana Bosko*, Warszawa 1986; R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, Warszawa 1996.

⁷ Por. M. Bongioanni, *Don Bosco nel mondo*, t. 1–2, Torino 1988.

Kiedy stajemy przed fenomenem wychowania człowieka, to łatwo zauważymy, że jest on po urodzeniu najbardziej bezradnym stworzeniem i jeśli nie spotka osób kochających, pełnych ciepła i miłości, to droga jego prawidłowego rozwoju jest zagrożona⁸. Wydaje się, że tę prawdę dobrze zrozumiał ks. Bosko, troszcząc się w swoich zakładach wychowawczych o rozwój tzw. *atmosfery rodzinnej* pomiędzy wychowawcami i podopiecznymi. Ten czynnik wychowawczy był niezbędny w sytuacji, gdy osierocone dzieci i młodzież pozbawione były ciepła rodzicielskiej miłości. Ksiądz Bosko stwarzał atmosferę rodzinną, która była tzw. czynnikiem wyrównawczym⁹, pozwalającym w sytuacji braku rodziców, odczuć dzieciom i młodzieży, że wychowawca jest kimś więcej niż pracownikiem, bo przecież jest osobą zastępującą ojca i matkę, nawet jeśli dotyczy kilku godzin spędzonych przez dziecko w szkole. Dobitnie wskazują na to m.in. słowa listu ks. Bosko, które napisał z Rzymu w 1884 r.: „Żyć się z młodzieżą, wykorzystując do tego zwłaszcza przerwy. Bez serdeczności nie okazuje się uczucia, a bez okazywania uczucia nie ma zaufania. Jeśli ktoś chce być kochany, musi najpierw okazać, że sam kocha. Jezus Chrystus stał się małym z małymi i wziął na siebie nasze słabości. Oto mistrz serdeczności! Nauczyciel stojący tylko na katedrze jest nauczycielem i koniec, ale jeśli pójdzie z młodzieżą na przerwę, stanie się jakby bratem”¹⁰. Dziecko powinno się więc czuć w tym środowisku wychowawczym, jak „u siebie w domu”, w którym wszyscy tworzą jedną rodzinę, panuje wzajemna życzliwość, a wszyscy, wychowawcy i wychowankowie, czują się kochani i odpowiedzialni za wspólne dobro. Właśnie w takim klimacie wzajemnego zaufania, umiejętności przebaczenia, radości i dzielenia się wszystkim, wychowanie przebiega nie tyle według reguł przepisów regulaminu, lecz rozumnej miłości, wypływającej z kochających serc wychowawców i podopiecznych¹¹.

Szukając źródeł takiej postawy ks. Bosko, należy sięgnąć do jego osobistych doświadczeń życia rodzinnego w dzieciństwie, które później przenieś do swoich wspólnot wychowawczych, gdzie wskaże i sformułuje zasady życia zarówno we wspólnocie oratorskiej, jak i szkolnej, na wzór życia rodzinnego, nie zapominając jednak o fakcie, że to rodzina naturalna jest podstawowym miejscem, w którym należy prowadzić dzieło wychowania, a rodzice przykładem życia mają ukazywać sposób właściwego postępowania. I chociaż w publikacjach świętego wychowawcy odnajdujemy przede wszystkim wskazania dla wychowawców salezjańskich, to napotykamy również rady pedagogiczne dla rodziców. Należy jednak zaznaczyć, że ks. Bosko nie wypracował systematycznych poglądów na ten temat, a przedstawione myśli pochodzą z różnorodnych opowiadań, mających charakter

⁸ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Lublin 2002, s. 7.

⁹ Por. tamże.

¹⁰ G. B. Lemoyne, A. Amadei, F. Ceria, *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 17, San Benigno Canavese–Torino 1898–1948, s. 111 (skrót MB tom, str.).

¹¹ Por. MB 17, 107; por. R. Weinschenk, dz.cyt., s. 133–135; por. *Konstytucje i regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, Rzym 1986, nr 16.

wychowawczy. Do najbardziej charakterystycznych z nich należą: *Potęga dobrego wychowania*¹², *Angelina*¹³ oraz *Podręcznik chrześcijanina*¹⁴.

DOŚWIADCZENIA RODZINNE I ORATORYJNE KS. BOSKO

Patrząc na dzieciństwo św. Jana Bosko, łatwo dostrzec, że przeżycia tego okresu pozostawiły w nim trwałe ślady i przyczyniły się do ukształtowania jego postawy wychowawcy kochającego opuszczoną, ubogą i niejednokrotnie osieroconą młodzież. Sam stracił ojca w drugim roku życia, stał się pólsierotą¹⁵, dlatego bardzo dobrze rozumie i potrafi wczuć się w sytuację samotnych i opuszczonych chłopców, którym brakuje miłości rodzicielskiej. Sam pozbawiony miłości ojcowskiej, stara się być ojcem dla młodych ludzi i do ukształtowania takiej postawy zachęca i zobowiązuje wszystkich salezjanów, „którzy jako kochający ojcowie” mają rozmawiać z młodzieżą, w każdej okoliczności służyć za przewodników, udzielać rad i upominać z dobrocią¹⁶. Ta ojcowska postawa nie była jednak pozbawiona elementów dyscypliny i wymagań, które wdrażane w umiejętny sposób przyczyniały się do kształtowania charakterów młodych chłopców¹⁷. Czyż osierocona młodzież nie poszukuje i w dzisiejszych czasach takiej właśnie osoby, która stwierdza: „Tu z wami czuję się dobrze, moje życie – to przebywanie wśród was”¹⁸. Ojcowskie przebywanie według ks. Bosko nie może być bierne, ale pełną miłości i bardzo czytelną postawą wychowawcy. Dlatego, pisząc w 1884 r. list do salezjanów, zaleca, „żeby chłopcy nie tylko byli kochani, ale żeby oni sami poznali, że są kochani”¹⁹, ponieważ jak podkreśla w tym samym liście: „nauczyciel widziany jedynie na katedrze, jest tylko nauczycielem i niczym więcej; lecz jeśli przestaje z chłopcami na rekreacji, staje się niejako bratem”²⁰. Podkreśleniem wielkości i docenieniem tej ojcowskiej postawy wychowawcy z Turynu, są słowa Jana Pawła II wypowiedziane

¹² *La forza della buona educazione. Curioso episodio contemporaneo per cura del Sac. Bosco Giovanni*, Torino, Tipografia Paravia 1855, w: G. Bosco, *Opere edite*, t. 6, Roma 1976–1977, s. 275–386 (skrót OE tom, strona).

¹³ *Angelina o l'orfanella degli Apennini pel sacerdote Giovanni Bosco*, Torino, Tipografia dell'Oratorio di S. Francesco di Sales, w: OE 22, 171–240.

¹⁴ *Porta teco cristiano ovvero avvisi importanti intorno ai doveri del cristiano acciocchè ciascuno possa conseguire la propria salvezza nello stato in cui si trova*, Torino, Tipografia G. B. Paravia 1858, w: OE 9, 1–71.

¹⁵ Por. J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, Warszawa 1987, s. 11–13 (skrót MO, strona).

¹⁶ Por. *System prewencyjny...*, 425.

¹⁷ Por. MB 8, 77.

¹⁸ MB 4, 654.

¹⁹ [J. Bosko], *List z Rzymu (10 maja 1884)*, w: *Współczesny wychowawca...*, s. 224.

²⁰ Tamże, s. 437–438.

w liście skierowanym do salezjanów z okazji setnej rocznicy śmierci ks. Bosko, w którym określa go jako „ojca i nauczyciela młodzieży”²¹.

Brak ojca został ks. Bosko wspaniale zrekompenzowany przez pełną wrażliwości, dobroci i zaradną matkę, która po śmierci męża była jeszcze młodą kobietą, odrzuciła korzystną propozycję ułożenia sobie życia na nowo i poświęciła się bez reszty wychowaniu synów na ludzi religijnych, posłusznych, nie obawiających się trudu i pracy²². To właśnie ona swoją macierzyńską postawą miłości i serdeczności, a równocześnie zdecydowania i energii, przeprowadziła przyszłego wychowawcę młodzieży przez niełatwe dzieciństwo i wiek młodzieńczy, stworzyła pomimo ubóstwa materialnego atmosferę rodzinną pełną ciepła, miłości, zaufania, radości i wiary. Wzorując się na tych doświadczeniach, ks. Bosko rozumiał jak ważnymi w strukturze instytucji wychowawczej oratorium i szkoły są miłość, ciepło rodzinne, zaufanie i bliskość między osobą wychowawcy i wychowanka. Prowadzone od samego początku w tym duchu oratorium mogło stać się rzeczywiście „domem rodzinnym” dla opuszczonych i poszukujących miłości i ciepła rodzinnego chłopców. Z pewnością wielkie znaczenie w tworzeniu tej atmosfery rodzinnej pierwszego oratorium miała sama obecność matki ks. Bosko, która na prośbę syna opuściła rodzinny dom i przeniosła się do turyńskiego oratorium, gdzie aż do śmierci była jego podporą i pomocą²³. „Mama Małgorzata przejęła całą paletę obowiązków. »Aż do śmierci pracowała bez wytchnienia w kuchni. Cerowała i łątała ubrania, które uczniowie i terminatorzy podarli w ciągu dnia [...]. Pracowała przy tym do późna w nocy [...]. Gdy ksiądz Bosko udawał się do Konwiktu kościelnego, aby pisać książki i przygotować się do głoszenia kazań lub też szedł prosić o jałmużnę, mama Małgorzata przejmowała nadzór nad wszystkimi chłopcami, zarówno dużymi, jak i małymi...«”²⁴. Wydaje się, że m.in. dzięki tej macierzyńskiej obecności matki Małgorzaty, a po jej śmierci innych kobiet pomagających w prowadzeniu oratorium, potrafił ks. Bosko stworzyć tam atmosferę domu rodzinnego, którą pragnął obdarzyć będących pod opieką jego chłopców²⁵. Podkreślił to w 1940 r. papież Pius XII, stwierdzając, że matka, którą miał (ks. Bosko) wyjaśnia w dużej mierze ojca, jakim on był dla drugich, a ideał oratorium dla chłopców o charakterze „ogniska domowego” mógł zaistnieć, gdyż

²¹ Jan Paweł II, *Ojciec i nauczyciel młodzieży*. Do umiłowanego syna Edigio Viganò Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko, Tipografia Poliglotta Vaticana 1988, nr 20.

²² Por. MO 13–14.

²³ Por. J. Wilk, *Miłość wychowawcza tajemnicą skuteczności*, w: *Współczesny wychowawca...*, s. 125; por. MO 162–163.

²⁴ R. Weinschenk, dz.cyt., s. 136.

²⁵ Por. C. Colli, *Pedagogia spirituale di don Bosco e spirito salesiano*. Abbozzo di sintesi, LAS, Roma 1982, s. 99–100.

wcześniej jego matka Małgorzata, wychowując go i prowadząc dom rodzinny, dała wzór prawdziwego oratorium, w którym panuje rodzinna atmosfera²⁶.

Istnienie ducha rodzinnego w oratorium potwierdzają świadectwa wychowanków. G. Cagliero wspomina, że postawa wychowawcza ks. Bosko sprawiała iż w Oratorium na Valdocco czuł się nie jak w przytułku czy kolegium, ale jak w rodzinie kierowanej przez ukochanego ojca, który pragnie dobra podopiecznych²⁷. Inny salezjanin P. Albera, późniejszy następca ks. Bosko na stanowisku Przełożonego Generalnego, wspomina: „Ksiądz Bosko miłował nas w sposób autentyczny i wyłączny: posiadał jakąś niespotykaną zdolność oczarowywania; czułem się jakoś owładnięty jego uczuciem w zakresie myśli, słów i czynów; doświadczałem, że jestem kochany jak nigdy dotąd. Swoją miłością, wyższą ponad wszystkie emocje, przenikał nas do głębi i otwierał przed nami świat pełen zadowolenia i szczęścia. Wszystko w nim było dla nas wielką atrakcją: porywał nasze serca młodzieńcze, przyciągał je jak magnes i niemożliwe było oderwać się od niego, chociaż bez przeszkód mogliśmy to przecież uczynić. Nikt jednak nie zrobiłby tego za żadne skarby świata, bo tak byliśmy szczęśliwi patrząc na niego i doświadczać jego miłości”²⁸. Takie świadectwo wychowanka o osobie wychowawcy z pewnością napełniłoby dumą nie tylko wychowawcę, ale i rodziców, którzy usłyszeli by je z ust swojego dziecka. Wskazuje ono bowiem, że wychowawca czy rodzic kieruje się w wychowaniu sercem, pozwalając z miłością odpowiedzieć na potrzeby i problemy młodego człowieka w postawie otwartości, która zachęca, aby nie tylko być dla młodych, ale ku nim wychodzić i z nimi przebywać, nawet wówczas, gdy wydaje się, że nie ma nadziei na odniesienie sukcesu wychowawczego²⁹.

RADY DLA RODZICÓW

Postawę i styl wychowawczy ks. Bosko przenika „miłość”, która jest fundamentem wszelkiego wychowania, bo według niego „wychowanie jest sprawą serca”³⁰, a gdy miłość słabnie, proces wychowania nie będzie przebiegał pomyślnie³¹. Jednak ta postawa miłości musi się przejawiać w konkretnych zachowaniach, dlatego ks. Bosko, mając świadomość, że to rodzina jest fundamentem w wychowaniu dzieci i młodzieży, ukazuje w swoich publikacjach przykłady z życia rodzin i pora-

²⁶ Por. N. Palmisano, *Un cammino di semplicità. Don Bosco e il „sistema preventivo” riletto alla luce delle problematiche d’oggi*, Elle Di Ci, 10096 Leumann, Torino 1981, s. 17.

²⁷ Por. MB 4, 292.

²⁸ Cyt. za K. Misiaszek, dz.cyt., s. 53.

²⁹ Por. A. Paszek, *Wyjście do młodzieży warunkiem aktualizacji Systemu prewencyjnego*, „Seminare” 2000, nr 16, s. 287.

³⁰ MB 16, 447.

³¹ Por. J. Bosko, *List z Rzymu...*, s. 438.

dy mające pomóc rodzicom w wychowaniu³². Można by pokusić się tu o stwierdzenie, że było to działanie prewencyjne w celu obniżenia liczby tych, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia własnych rodzin, spowodowanego brakiem środków materialnych, czy też niewłaściwej postawy wychowawczej rodziców. Ksiądz Bosko, odpowiadając na wyzwanie tej sytuacji, starał się nie tyle teoretycznie, ile w bardzo konkretny sposób pomóc potrzebującej młodzieży, tworząc instytucje wychowawcze, w których panował styl życia domowego, z wychowawcami widzianymi przez wychowanków jako ojcowie, przyjaciele i bracia³³.

W pedagogicznym opowiadaniu *Potęga dobrego wychowania* znajdujemy odnoszące się bezpośrednio do ojców i matek słowa, w których podkreśla wagę wychowania religijnego w dzieciństwie, właściwe środowisko wychowawcze oraz siłę wychowawczą przykładowego życia rodziców: „Ojcowie i Matki [...]. Chciejcie pouczać je (dzieci) w sprawach religijnych, szczególnie dopóki są jeszcze małe. Miejcie oczy otwarte na to, czy chodzą one do kościoła albo czy przestają ze złymi kolegami. Przede wszystkim jednak służcie im dobrym przykładem, gdyż jest głupotą domagać się od dzieci prowadzenia dobrego, obyczajnego i pobożnego życia, jeśli sami rodzice nie troszcząc się o dobro własnego potomstwa, prowadzą w ich obecności rozmowy sprzeczne z religią i moralnością albo w dzień świąteczny w czasie, gdy w kościele odbywa się msza święta, udają się na wycieczkę”³⁴.

Wzoru w postępowaniu rodziców doszukać się można w innym opowiadaniu o charakterze wychowawczym i ukazującym obraz szczęśliwej rodziny. Prezentowane w nim postacie ojca i matki rodziny pozwalają zapoznać się wartościami, które według ks. Bosko czynią rodzinę szczęśliwą. Podkreśla w postawie ojca jego religijne wychowanie, pilną pracę i inteligencję, które pozwoliły zapewnić rodzinie dostatek. Jednak w tej trosce o dobra materialne akcentuje on również postawę otwarcia na potrzeby innych ludzi, dotkniętych przez los i będących w niedostatku materialnym. Hojność wobec ubogich to według ks. Bosko istotny element w życiu człowieka, który nie przywiązany do dóbr materialnych potrafi cieszyć się tym, co posiada. „Moje powodzenie, opowiadał wszystkim, zaczęło się od tej chwili, kiedy postanowiłem, że żaden biedak nie odejdzie od moich drzwi z pustymi rękoma”³⁵. Ta otwartość na drugiego człowieka powinna przeja-

³² Należy gwoli prawdy stwierdzić, że publikacji tych jest stosunkowo niewiele w porównaniu z bogatym dorobkiem pisarskim ks. Bosko. Sytuację tę z pewnością może tłumaczyć fakt, że przede wszystkim poświęcał on swój czas chłopcom, którzy byli pozbawieni opieki i rodziny, pozostawiając pole wychowania w rodzinie naturalnej innym. Niemniej warto spojrzeć na poglądy dotyczące wychowania dzieci przez rodziców.

³³ Por. R. Weinschenk, *Il sistema preventivo di Don Bosco nella educazione familiare*, w: *Il sistema educativo di Don Bosco tra pedagogia antica e nuova*. Atti del convegno europeo salesiano sul sistema educativo di Don Bosco, Elle Di Ci, Leumann, Torino 1974, s. 234–237.

³⁴ *La forza della buona educazione*, cyt. za R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki...*, s. 154.

³⁵ *Angelina*, cyt. za tamże, s. 156.

wiać się również w zaangażowaniu na rzecz społeczności, w której rodzina mieszka, na co wskazuje ks. Bosko, przedstawiając bohatera opowiadania jako organizatora życia muzycznego i uczciwego działacza społecznego³⁶.

Obok postaci męża i ojca wymowna jest osoba religijnej małżonki, która prowadząc dom, „potrafiła gospodarnie obchodzić się z dobrami materialnymi, obdarzając przy tym hojnie ubogich”. Ona też „troszczyła się o pożywienie, ubranie i bieliznę. Jej podlegał porządek w domu, cała służba oraz wychowanie trzech córek. O nie troszczyła się najbardziej, traktując je jak dar niebios”³⁷.

Ten z pewnością bardzo ogólny opis zadań małżonków wskazuje, że poglądy ks. Bosko na rodzinę i obowiązki małżonków nie odbiegają od tradycyjnego spojrzenia na rodzinę chrześcijańską tego okresu, w której istniała między jej członkami określona struktura ról, pozycji i podział władzy. W strukturze tej pierwszą pozycję zajmował ojciec i mąż, któremu podporządkowani byli poszczególni członkowie rodziny. Rolą żony i matki była natomiast troska o wychowanie dzieci i „strzeżenie ogniska domowego”³⁸. I chociaż w przedstawionych poglądach ks. Bosko trudno (z oczywistych względów) doszukiwać się, współczesnej, teologicznej wizji małżeństwa wypracowanej na Soborze Watykańskim II³⁹ jako „komunii między Bogiem i ludźmi”⁴⁰, a rodziny chrześcijańskiej jako „komunii osób”⁴¹, to widoczna jest, przynajmniej w niektórych aspektach, realizacja podstawowych zadań rodziny określonych przez *Familiaris consortio*, jako „tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa i uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła”⁴².

Jednak najbardziej charakterystyczne i szerokie jest spojrzenie ks. Bosko na obowiązki ojca, które zawarł w *Podręczniku chrześcijanina* napisanym z wykorzystaniem poglądów różnych osób⁴³. Ojca czyni on odpowiedzialnym za wychowanie religijne dzieci i właściwe przygotowanie ich do życia w społeczeństwie, czemu służy troska o wybór prawego i dobrego nauczyciela. Do niego należy również właściwe pokierowanie wyborem nauki zawodu z uwzględnieniem zdolności i zainteresowań dziecka. Ksiądz Bosko wymaga od ojca cech serdeczności i uprzejmości, które powinny wzbudzać u dziecka zaufanie, pozwalające na szczere przedstawianie swoich problemów. Postawa serdeczności nie może jednak oznaczać pobłażliwości w przypadku złego zachowania dziecka. Niezbędna

³⁶ Por. tamże, s. 156–157.

³⁷ Tamże.

³⁸ Por. F. Adamski, *Sekularyzacja małżeństwa i rodziny*. w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 159.

³⁹ Por. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań [1967], nr 47–52.

⁴⁰ FC 12.

⁴¹ Tamże, 15.

⁴² Tamże, 17.

⁴³ Por. R. Weinschenk, *Podstawy pedagogiki...*, s. 157–158.

jest ze strony ojca troska o naukę dobrych obyczajów, w czym sam powinien być przykładem, powstrzymując się od „gier hazardowych, przekleństw, złych przyzwyczajzeń i nieobyczajności”. W upominaniu głowa rodziny powinna zachowywać według ks. Bosko zawsze spokój, aby nie dać ponieść się gniewowi. A wymierzając słuszną karę, powinien być roztropny, aby nie nadużyć swej władzy. Dzieci nie są bowiem w rodzinie niewolnikami, lecz jak wspomniano powyżej darem Boga⁴⁴.

Ksiądz Bosko podkreśla również konieczność równego traktowania przez ojca wszystkich dzieci, aby nie dopuścić do niezdrowej rywalizacji i zazdrości, które mogą przerodzić się w nienawiść. W sposób szczególny dotyczy to sytuacji, gdy po śmierci żony ojciec zawiera ponowne małżeństwo. Do niego należy wówczas troska, aby wszystkie dzieci, z pierwszego i z drugiego związku, żyły w zgodzie. Wyrazem tego jest m.in. sprawiedliwe zabezpieczenie materialne dzieci w życiu codziennym, jak i na wypadek swej śmierci w testamentie⁴⁵.

To szczególne akcentowanie przez ks. Bosko pozycji i wartości osoby ojca w wychowaniu rodzinnym jako tego, który jest dobry, troszczący się o przyszłość dzieci, wychowujący na *uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan*, zabiegający o bazę materialną rodziny, obecny w życiu dziecka, nie tylko jako *ojciec*, ale również *brat i przyjaciel*, który kocha dziecko miłością wymagającą, zostało przez niego samego zrealizowane na Valdocco, w turyńskim Oratorium, gdzie przeszczepił własne doświadczenie rodzinnego ciepła, którego doświadczył w swoim dzieciństwie⁴⁶.

PODSUMOWANIE

Ksiądz Bosko, ukazując postawy rodzicielskie bohaterów swoich opowiadań, wystarczająco jasno podkreśla cechy niezbędne do stworzenia prawidłowej, prześiąkniętej miłością, rodzinnej atmosfery. Akcentowanie niezbędności religijnego wychowania i moralności, ukierunkowuje na podstawy antropologiczne wychowania podkreślające fundamentalną sprawę, którą jest „obraz człowieka” będącego darem Boga. Kolejnym narzucającym się elementem jest autorytet i przykład życia rodziców, którzy żyjąc według wyznawanych przez siebie zasad, umacniają dzieci w przekonaniu o słuszności przekazywanych prawd. Istotną rolę odgrywają tutaj cechy serdeczności, troski, uprzejmości i łagodności, które wzbudzają zaufanie i pozwalają zawierzyć rodzicom zarówno w momencie stawianych przez nich wymagań, jak i w przypadku słusznie wymierzanych kar. Obok troski o wychowanie religijne, ks. Bosko bardzo jasno podkreśla wartość nauki i uczciwej pracy, które

⁴⁴ Por. tamże, s. 158–160.

⁴⁵ Por. tamże.

⁴⁶ Por. M. T. Chmielewski, *Wychowanie w rodzinie a system prewencyjny ks. Bosko. Próba wskazania korelacji*, „Seminare” 2000, nr 16, s. 223–229.

prowadząc do zdobycia środków materialnych, pozwalają nie tylko żyć w warunkach godnych człowieka, ale umożliwiają pomoc bardziej potrzebującym.

Można stwierdzić więc, że zasygnalizowane wyżej cechy doświadczenia rodzinnego w postaci: troski o drugich, solidarności, życzliwości, ufności, poświęcenia, szacunku dla drugiej osoby, dążenia do poznania prawdy oraz odpowiedzialnego przeżywania wolności znalazło swoje odzwierciedlenie w myśli, a przede wszystkim w praktyce pedagogicznej turyńskiego wychowawcy. On bowiem nakazuje okazywanie zaufania względem innych, gdy stwierdza, że w nawet najbardziej nieszczęśliwym człowieku jest miejsce dla dobra. Trzeba je tylko odnaleźć i właściwie wykorzystać⁴⁷. Podkreśla odpowiedzialne wykorzystanie wolności w czasie zabawy⁴⁸, jak i w korzystaniu z sakramentów, do których nie wolno zmuszać, a jedynie zachęcać, stwarzając właściwe warunki. Taka postawa wychowawców potrafi ukształtować prawidłowe przeżywane w wolności i odpowiedzialności życie religijne⁴⁹.

Wszystkie te działania rodzą się w atmosferze miłości i szacunku. „Traktujmy ich z miłością, a oni będą nas kochać; traktujmy ich z szacunkiem, a i oni będą nas szanować”⁵⁰. „Zażyłość przynosi miłość, a miłość przynosi zaufanie”⁵¹. To zaufanie jest tak wielkie, że nie zostaje ono podważone nawet wówczas, gdy stawia się wymagania, żąda dyscypliny, czy też udziela słusznej kary za popełnione przewinienia⁵². Taka właśnie postawa miłości i zaufania rodzi głęboką więź i zażyłość, które dają podstawę rodzinnej atmosfery, która jest otwarta na służbę innym i gotowa do wielkich poświęceń, nawet z narażeniem życia. Świadczy o tym postawa wychowanków ks. Bosko, którzy w okresie panującej w Turynie cholery nieśli pomoc potrzebującym opieki⁵³.

Zasygnalizowane i z pewnością niepełne przybliżenie myśli ks. Bosko o rodzinie, rolach małżonków i ich postawie wychowawczej oraz powiązanie ich z Systemem prewencyjnym, może być pewnym krokiem i pomostem do szerszej i jak się wydaje ciekawej refleksji, podjętej przez niektórych autorów, na temat wykorzystania doświadczeń pedagogicznych Systemu prewencyjnego w wychowaniu rodzinnym⁵⁴. Wydaje się bowiem, że można wskazać na ks. Bosko jako prawdziwego innowatora i praktyka wychowania, który tworząc wspólnotę wy-

⁴⁷ Por. MB 13, 367.

⁴⁸ Por. MB 13, 920.

⁴⁹ Por. MB 13, 921.

⁵⁰ MB 14, 847.

⁵¹ MB 17, 108.

⁵² Por. MB 16, 440–444;

⁵³ Por. MB 5, 58; por. T. Bosco, *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa 1990, s. 182–184.

⁵⁴ Por. R. Weinschenk, *Il sistema preventivo...*, por. M. T. Chmielewski, dz.cyt., por. N. Palmisano, dz.cyt.; por. R. Bieleń, *Zastosowanie systemu prewencyjnego w duszpasterstwie rodzin*, w: *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy. Pokłosie konferencji zorganizowanej przez Salezjański Instytut Wychowania Chrześcijańskiego w Warszawie z okazji 100-lecia obecności i pracy salezjanów w Polsce*, red. J. Niewęglowski, Warszawa 2000, s. 334–347.

chowawczą Oratorium, rozumiał ją jako „rodzinę”⁵⁵ i w duchu rodzinnym starał się wcielać nabyte w dzieciństwie doświadczenia przekazane mu przez środowisko rodzinne.

Kiedy dziś wiele ojców i matek w rodzinach, a wychowawców w różnorodnych instytucjach wychowawczych stawia czoło trudnościom wychowawczym, warto może sięgnąć i zainspirować się stylem wychowawczym św. Jana Bosko, dla którego wychowanie było przede wszystkim sprawą serca. Tego serca, które mają kochający ojcowie i matki.

Nota o Autorze: ks. mgr **ADAM PASZEK SDB** – absolwent teologii i pedagogiki KUL. Wykładowca dydaktyki i pedagogiki w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Doktorant w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Autor kilkunastu artykułów z zakresu pedagogiki salezjańskiej.

Słowa kluczowe: system prewencyjny, wychowanie, rodzina, św. Jan Bosko.

⁵⁵ Por. N. Palmisano, dz.cyt., s. 20.